CENA 1,60 ZŁ

VOL.5 NR 11 GRUDZIEŃ 1996

Fot. Sammy Avnisan [WZPS]

Zabieg przeszczepu w szpitalu w Jerozolimie

WINNICĄ PANA ZASTĘPÓW
JEST DOM IZRAELSKI

WINNICA

REDAKTOR: JOYCE I. HUNTING

WYDAWCA: DAVID PRESS

OD REDAKCJI

„Lecz ty nie wstawiaj się za tym ludem"

Wszechmocny Bóg jest Bogiem odpowiadającym na modlitwy i nie ma zwyczaju ignorować naszych próśb. Zdarzyła się jednak kiedyś taka chwila, kiedy prorok żalił się: „Okryłeś się obłokiem, tak że modlitwa do Ciebie nie dochodzi" (Treny 3,44), cierpiąc z powodu dotkliwych konsekwencji grzechu, jakie musiał ponosić jego lud.

Jednakże Pan Bóg nie jest nieczuły na nasze potrzeby. Czytamy oto: „Oczy PAŃSKIE patrzą na sprawiedliwych, a uszy Jego słyszą ich krzyk" (Psalm 34,16); poselstwo to powtarza również Nowy Testament w Pierwszym Liście Piotra skierowanym do Diaspory: „Albowiem oczy Pana zwrócone są na sprawiedliwych, a uszy Jego ku prośbie ich, lecz oblicze Pańskie przeciwko tym, którzy czynią zło" (3,12).

Jednakże zwracając się do Pana Boga musimy spełniać warunki niezbędne do pozyskania Jego uwagi, gdyż wówczas na pewno zechce On zająć się naszymi sprawami, czy to indywidualnymi, czy jako narodu. Nierozsądnie byłoby bowiem narażać się na taką odpowiedź, jaką kilkakrotnie otrzymał Jeremiasz: „Lecz ty nie wstawiaj się za tym ludem i nie zanoś za nim błagania ani modlitwy, i nie nalegaj na Mnie, gdyż cię nie wysłucham!" (Ks. Jeremiasza 7,16; zob. też 11,14 i 14,11). Prorok ów usłyszał nawet pewnego razu, że modlitwa byłaby próżna, nawet gdyby „stanęli [przed Panem] Mojżesz i Samuel" (15,1)!

Pamiętamy, jak żarliwie Mojżesz wstawiał się za ludem w dniu, gdy sporządzili sobie oni złotego cielca jako obiekt czci. Mojżesz był nawet gotów zostać wymazanym z księgi żywota! „Racz odpuścić ich grzech, lecz jeżeli nie, to wymaż mnie ze swojej księgi, którą napisałeś" (2 Ks. Mojżeszowa 32,32).

Również Samuel, mimo że głęboko go zasmuciła prośba ludu o króla, zapewnił: „...daleki jestem od tego, aby zgrzeszyć przeciwko PANU przez zaniechanie modlitwy za wami" (1 Ks. Samuela 12,23). Samuel z pewnością doskonale zdawał sobie sprawę z wagi modlitwy, lecz nawet on nie zdołał wówczas odwieść Pana od Jego woli.

Także prorok Ezechiel przekonał się, że Pan Bóg bardzo zdecydowanie rozprawia się z niewiernością, a narzędziami Jego karania są głód, dzikie zwierzęta, miecz i zaraza. Aż czterokrotnie powtórzył Pan prorokowi: „...choćby nawet byli z nim ci trzej mężowie: Noe, Daniel i Job, wybawiliby przez swoją sprawiedliwość tylko swoje własne dusze" (Ez 14,14.16.18.20).

Obyśmy nigdy nie postawili się w sytuacji, w której modlącemu się za nas Pan Bóg musiałby odrzec: „Lecz ty nie wstawiaj się za tym ludem, gdyż cię nie wysłucham!"

Jeśli nie zaznaczono inaczej, cytaty biblijne pochodzą z Pisma Św. Starego i Nowego Testamentu, nowy przekład, wyd. Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1985.

J.I. Hunting

Majestat Mesjasza

Colin Kitchenham

6. Podwójna rola Mesjasza

Mamy dziś Biblię, której różne ustępy możemy z łatwością ze sobą porównywać. Przyglądając się proroctwom wypowiedzianym przez pradawnych proroków na mocy danego im Objawienia można zobaczyć, jak wypełniły się w historii.

Przed wiekami jednak, wypowiadając swe przepowiednie, prorocy nie wiedzieli, o kim i o czym mówią, wypowiadali bowiem prawdy o tym, co dopiero miało się wydarzyć. Przekazali nam je jednak z wiarą, zachęcani mocą Ducha Świętego, który dawał im natchnienie, mimo że nieraz dotyczyły one rzeczy dla nich niezrozumiałych, a nawet nie do pomyślenia.

Nie wszystkie słowa wypowiadane przez posłańców Bożych brzmiały przyjemnie w uszach im współczesnych, i nic dziwnego. Nieraz przecież prorocy wytykali grzech, narażając się nierzadko na kamienowanie, ośmieszanie, banicję, męki, a nawet śmierć. A wszystko za to tylko, że mówią prawdę!

Odpowiedź dla Jeremiasza

Prorok Jeremiasz nie ustawał w przestrzeganiu ludu przed skutkami trwania w niewierze i bałwochwalstwie. Uprzedzał, że nadejdzie surowy sąd na odstępujących od Pana Boga Izraelskiego i urągających Mu. Przestrzegał przed siedemdziesięcioletnią niewolą w Babilonie i późniejszym rozproszeniem ludu na cały świat.

Ponieważ jednak znaczna część jego słuchaczy puszczała te przestrogi mimo uszu, musiał w końcu nadejść dzień wypełnienia tych zapowiedzi. Prorok bolał nad tym gorzko w swych Trenach, opłakując los ludu i Jeruzalemu; za wszystkie zaś swoje przestrogi otrzymał takie tylko podziękowanie, że uznano go za spiskowca i zdrajcę.

Pogarda i odrzucenie ze strony tych, których usiłuje się ratować, mogą złamać nawet najtwardszego człowieka. Jeremiasz skarżył się Panu:

„Namówiłeś mnie, PANIE, i dałem się namówić; pochwyciłeś mnie i przemogłeś. Stałem się pośmiewiskiem na co dzień, każdy szydzi ze mnie. Gdyż ilekroć przemawiam, muszę krzyczeć i wołać: Gwałt i zniszczenie! I tak słowo PANA stało mi się hańbą i pośmiewiskiem na co dzień.

„A gdy pomyślałem: Nie wspomnę o Nim i już nie przemówię w Jego imieniu, to stało się to w moim sercu jak ogień płonący, zamknięty w moich kościach. Mozoliłem się, by go znieść, lecz nie zdołałem" (Jer 20,7-9).

Majestat Mesjasza

Pomimo takiej udręki Jeremiasz wytrwał w swej roli przekazującego poselstwo z Bożego natchnienia. Ponieważ to, o czym mówił, dopiero miało się zdarzyć i na zewnątrz nic nie wskazywało, że proroctwo to ma szansę się wypełnić, można w pewnym sensie zrozumieć, dlaczego wielu pozostało głuchymi na przestrogi.

Proroctwo wypełnione

Kiedy mamy możliwość rozpatrzenia danego wcześniej proroctwa w świetle aktualnych wydarzeń, to zyskujemy sposobność zrozumienia objawionego Słowa Wszechmocnego Boga i odniesienia go do Mesjasza.

Zauważyliśmy już, że Mesjasz – Wyzwoliciel ludu – został zapowiedziany przez Ducha Bożego już w ogrodzie Eden. Człowiek upadł, zrwając bliską przyjaźń ze Stwórcą. Do świata wkradł się grzech.

Pan Bóg przyobiecał jednak Wyzwoliciela, mającego wyswobodzić Jego lud z niewoli grzechu. Miał On przyjść w czasie wyznaczonym przez samego Boga; człowiek zaś otrzymał polecenie, aby Wyzwoliciela tego wyczekiwać. W miarę upływu czasu wielu zaczęło poddawać w wątpliwość tę obietnicę. A jednak Słowo Boże jest prawdą – a Pan Bóg działa w chwili przez siebie wybranej.

Gdy lud Boży znalazł się w straszliwym położeniu, zaczęto gorliwie pragnąć nadejścia Tego, który położyłby kres beznadziejnej tragedii. Wbrew pozorom Pan Bóg nie opuścił swego ludu. Za pośrednictwem swych proroków nie przestawał dodawać mu otuchy, zapowiadając rychłe przyjście Pomazańca.

Dwa wizerunki

Ale prorocy mówili wyraźnie o dwóch różnych postaciach. Niektórzy ukazywali Wyzwoliciela jako wszechpotężnego, zwycięskiego władcę: **„Potem wyruszy PAN i będzie walczył z tymi narodami [...] i będzie PAN królem całej ziemi"** (Ks. Zachariasza 14,3.9); inni natomiast malowali całkiem inny obraz – cierpiącego Sługi! **„...mąż boleści, doświadczony w cierpieniu [...] zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze"** (Ks. Izajasza 53,3.5).

Potężny Król przynoszący wyzwolenie swemu ludowi i zagładę jego wrogom – była to perspektywa ze wszech miar pożądana! Ale cierpiący Sługa? Na co ten byłby komu potrzebny? O tych zapowiedziach nie chciano więc pamiętać.

N i e z n a j o m o ś ć prawa danego kraju bywa czasem usprawiedliwieniem dla tego, kto je mimochodem naruszył. Lecz l e k c e w a ż e n i e prawa danego kraju na pewno nie zostanie przez żaden sąd uznane za czynnik łagodzący. Objawienie Boże dotyczące cierpiącego Sługi nie spodobało się większości słuchaczy – woleli wypatrywać potężnego Wyzwoliciela. I przez to wielu nie rozpoznało Pomazańca, kiedy wreszcie został posłany.

Gdyby w czasie Jego narodzin zechcieli zajrzeć do prastarych proroctw, spostrzegliby, że wydarzenia związane z Jego przyjściem na świat były wypełnieniem mesjańskich przepowiedni. Niestety, wielu założyło, że Pomazaniec w chwili swego przyjścia stoczy wojnę z nieprzyjaciółmi swego ludu, Izraelowi zaś przywrócona zostanie natychmiast dawna chwała i narody poznają, że jest on ludem wybranym przez Boga. Dziedzice najwspanialszego objawienia jedynego Boga, tak długo uciskani przez narody ówczesnego świata, wierzyli, że rychło odzyskają przynależny sobie status, że rychło Pan Bóg odpuści im grzechy i przywróci dawną chwałę.

Lecz oczekiwania te nie do końca pokrywały się z Bożymi zamiarami. To prawda, że Jeszua był Mesjaszem i Wyzwolicielem, lecz wybawienie miało się wówczas dokonać nie poprzez fizyczne zwycięstwo nad wrogami Izraela i odpuszczenie przewin Jego ludu – miało się ono dokonać poprzez wypełnienie Prawa Bożego i przebłagalną śmierć Mesjasza za grzeszny lud.

Pomazańcem Bożym był Cierpiący Sługa; nadzieją ludu był zwycięski Król. W rzeczywistości Boży Mesjasz miał wypełnić obie te role, nie podążając wszakże drogą wielkiej chwały i spektakularnego rozgromienia narodów, lecz ścieżką poddania się Bogu w cichości i pokorze, będąc uosobieniem miłości w swej ofierze za upadłego człowieka.

Prorocy faktycznie zapowiadali przyjście potężnego Króla, lecz miało to nastąpić dopiero po wypełnieniu przez Niego roli Sługi. Przez swą śmierć dokonał On przebłagania za lud Boży i za cały świat, a pokonawszy śmierć poprzez zmartwychwstanie

stał się Królem. Przez swą miłość zwyciężył nieprzyjaciół i przez swą miłość miał ich sobie podporządkować.

Gdyby przywódcy ludu zechcieli posłuchać swoich proroków, nie doszłoby do przeoczenia pierwszego przyjścia Mesjasza, czego gorzkie owoce musiał Izrael spożywać przez długie stulecia. Mesjasz przyszedł po raz pierwszy jako cierpiący Sługa – po raz drugi przyjdzie jako zwycięski Król.

A kiedy przyjdzie jako zwycięski Król, zniszczy nie tylko nieprzyjaciół swego ludu, ale i wszystkich swoich wrogów na całym świecie. Cierpiący Sługa przyszedł i umarł, i zmartwychwstał; zwycięski Król przyjdzie, będzie żył i panował. Takim jest właśnie Mesjasz proroków izraelskich, takim jest Mesjasz ukazany w Piśmie Świętym. To Mesjasz o podwójnej roli: Sługi i Króla.

Mesjasz ten skierował do wszystkich takie słowa: **„Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie. Weźcie na siebie Moje jarzmo i uczcie się ode Mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo Moje jest miłe, a brzemię Moje lekkie"** (Ew. Mateusza 11,28-30).

IZRAEL I „CZASY POGAN"

MARK G. WARREN

Od chwili zniszczenia Jerozolimy i rozproszenia narodu żydowskiego w 586 r. p.n.e. toczy się nieprzerwana wojna między Izraelem a ludami nieżydowskimi. Naród żydowski nie zapomniał o swoim Jeruzalemie: **„Jeśli zapomnę cię, Jeruzalem, niech uschnie prawica moja! Niech przylgnie język mój do podniebienia, jeślibym nie pamiętał o tobie, jeślibym nie wyniósł Jeruzalemu nad największą radość moją!"** (Psalm 137,5-6); narody nieżydowskie zaś nie widziały w tym mieście niczego nadzwyczajnego, co wyróżniałoby je spośród innych.

W I wieku n.e. nad narodem żydowskim, jego ziemią i Jeruzalemem panowali Rzymianie. Miasto Dawidowe mogło się podówczas cieszyć rozmachem działań architektów i budowniczych króla Heroda, co uwidoczniło się szczególnie w Świątni oraz jej otoczeniu. A jednak właśnie w tym czasie zostało wypowiedziane proroctwo: **„...Jerozolima będzie zdeptana przez pogan, aż się dopełnią czasy pogan"** (Ew. Łukasza 21,24).

Proroctwo to spełniło się około 40 lat później – w roku 70 n.e. – kiedy miasto obległy wojska rzymskie. Z proroctwa tego wynika, że trudna sytuacja Jerozolimy będzie trwać przez pewien okres, nazwany **„czasami pogan"**.

Kontekst tego proroctwa pozwala zorientować się co do charakteru sytuacji panującej w tym okresie: **„Gdy zaś ujrzycie Jerozolimę otoczoną przez wojska, wówczas wiedzcie, że przybliżyło się jej zburzenie. Wtedy mieszkańcy Judei niech uciekają w góry, a ci, którzy są w obrębie miasta, niech wyj-**

dą z niego, a mieszkańcy wsi niech nie wchodzą do niego" (21,20-21). Miało więc dojść do absolutnej władzy nie-Żydów nad ludem i nad ziemią izraelską, a siedzibę ta nowa władza miała mieć w Jerozolimie.

Naród izraelski miał stracić swobodę służenia Panu, swemu Bogu, w ziemi obiecanej i stać się niewolnikiem praw i zwyczajów pogańskich. Również sama ziemia miała ucierpieć od takich okoliczności i stracić urodzajność, jaką cieszyła się w czasach błogosławieństwa Przedwiecznego.

Ponieważ zaś Jerozolima miała się znaleźć pod wpływami pogańskimi, nie mogła już dłużej pełnić chwalebnej roli miasta Bożego. **„Czasy pogan"** to zatem taki okres w historii Izraela, obejmujący także pierwsze stulecie, kiedy lud, ziemia i miasto znalazły się na łasce i niełasce pogańskich władców, ich zwyczajów i praw.

POCZĄTEK CZASÓW POGAN

Babiloński władca Nebukadnesar miał sen, który mocno go zaniepokoił. Spokój króla został tak bardzo zakłócony, iż władca wydał dekret skazujący na śmierć wszystkich mędrców Babilonu za to, że nie byli w stanie podać mu treści snu ani wyjawić jego znaczenia. I stało się wówczas, że Daniel, młodzieniec szlachetnego żydowskiego rodu, uprowadzony do Babilonu jako jeniec, podał władcy zarówno treść snu jak i jego interpretację.

Sen ów, ukazujący ogromny posąg, przedstawiał królestwo Nebukadnesara jako początek epoki wielkich imperiów pogańskich, które miały istnieć jedno po drugim aż do chwili, gdy **„Bóg niebios stworzy królestwo, które na wieki nie będzie zniszczone, a królestwo to nie przejdzie na inny lud; zniszczy i usunie wszystkie owe królestwa, lecz samo ostoi się na wieki"** (Dn 2,44). Każde z tych kolejnych imperiów miało władać nad ludem Bożym, Jego ziemią i Jego miastem.

Wtedy więc, w dniach króla Nebukadnesara, rozpoczęły się **„czasy pogan"**, które mają trwać aż do zapanowania Królestwa Bożego. Chodzi tu bez wątpienia o królestwo Mesjasza, który będzie panował „od morza do morza", a władza jego nie ma końca.

Z tego proroctwa Daniela wynika więc, że Mesjasz przybędzie i położy kres rządom pogan. Zniszczy ich imperia i zaprowadzi swe sprawiedliwe rządy i wieczny pokój.

GABRIEL U DANIELA

Kiedy dobiegał końca okres 70 lat niewoli babilońskiej, Daniel modlił się, wyznając grzechy ludu i błagając o miłosierdzie dla Izraela i Jeruzalemu. Został wtedy posłany do niego Gabriel, który oznajmił: **„Siedemdziesiąt tygodni wyznaczono twojemu ludowi i twojemu miastu świętemu, aż dopełni się zbrodnia, przypieczętowany będzie grzech i zmazana wina, i przywrócona będzie wieczna sprawiedliwość, i potwierdzi się widzenie i prorok, i Najświętsze będzie namaszczone"** (Dn 9,24).

Oto zatem kolejna wskazówka co do czasu przyjścia Mesjasza i co do chwili zaprowadzenia Jego królestwa. Wyznaczono czas siedemdziesięciu siódemek lat, który również wiąże się z zakończeniem **„czasów pogan"**, bowiem na zakończenie obu proroctw przychodzi Mesjasz i zaprowadza swe panowanie.

Posłaniec Gabriel wyjawił jednak ponadto, że Mesjasz miał się pojawić jeszcze przed zakończeniem **„siedemdziesięciu tygodni"** lat, a zatem jeszcze w **„czasach pogan"**. Miał zatem nadejść jeszcze przed nastaniem Jego królestwa i panowania sprawiedliwości.

Pan Bóg oznajmił następnie: **„Ty zaś wiedz i rozumiej: Od chwili kiedy wypowiedziano słowo, że nastąpi powrót i zostanie odbudowana Jerozolima, do Władcy – Pomazańca siedem tygodni i sześćdziesiąt dwa tygodnie..."** (Biblia Tysiąclecia). Mesjasz miał się zatem pojawić po 69 tygodniach lat, czyli po 483 latach, jakie upłynęłyby od dekretu o odbudowie Jeruzalemu, wydanego przez króla Artakserksesa, nie-Żyda (Ks. Nehemiasza 2,1). [Proroctwo zostało bliżej omówione w niniejszym numerze w artykule „Wizje proroka Daniela" Josepha H. Huntinga].

Mesjasz przyszedł w **„czasach pogan"**, tak jak zapowiedziano, i powróci, aby zaprowadzić królestwo sprawiedliwości – tak jak zapowiedziano. Naród izraelski tymczasem, jego ziemia i święte miasto Jerozolima zostały czasowo pozostawione na łasce władców pogańskich. Sam Mesjasz powiedział swo-

swoim uczniom: **„...Jerozolima będzie zdeptana przez pogan, aż się dopełnią czasy pogan"** (Łk 21,24).

JEROZOLIMA ZDEPTANA PRZEZ POGAN

Poganie pozostawili niezatarty ślad na historii i losie Izraela. Po zburzeniu Jerozolimy w 70 r. n.e. lud został rozproszony między narody świata, ziemia zaś wyjałowiała. Jeruzalem leżało w ruinie przez ponad stulecie, aż w końcu w 175 r. n.e. odbudowano je jako rzymskie miasto Aelia Capitolina.

Zależnie od aktualnie panującej władzy nieżydowskiej Żydzi mogli wracać do swojej ziemi i osiedlać się w Jerozolimie albo też zupełnie wypędzano ich z miasta i ich ziemi. Ta niepewność położenia i zmienność w wyrokach panujących zostawiły ślad na mentalności Żydów, którzy stali się bardziej podejrzliwi i sceptyczni. Dzisiejsi potomkowie Izraela dobrze wiedzą, że łaska okazana im przez nie-Żydów dziś może przestać obowiązywać już jutro – i vice versa.

Prześladowanie Żydów w **„czasach pogan"** nie jest zjawiskiem nowym ani też rzadkim. Smutną prawdą jest fakt, że choć nie-Żydzi mieli sposobność postępować z narodem żydowskim w sprawiedliwości i prawdzie, to zwykle postanawiali mnożyć – nieraz dotkliwie – jego cierpienia.

Prorok Joel objawił, że gdy przyjdzie Mesjasz i ustanowi swoje królestwo, nie-Żydzi będą musieli wytłumaczyć się ze swego postępowania z Izraelem: **„Bo oto w owych dniach i w owym czasie, gdy odmienię los Judy i Jeruzalemu, zgromadzę wszystkie narody i sprowadzę je do Doliny Józafata, i tam się z nimi rozprawię z powodu Mojego ludu i Mojego dziedzictwa, Izraela, ponieważ rozproszyli je między ludy pogańskie i podzielili Mój kraj"** (3,6-7).

Przyszedłszy po raz pierwszy, również sam Mesjasz przestrzegł: **„A gdy przyjdzie Syn Człowieczy w chwale swojej i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na tronie swej chwały. I będą zgromadzone przed Nim wszystkie narody, i odłączy jedne od drugich, jak pasterz odłącza owce od kozłów. I ustawi owce po swojej prawicy, a kozły po lewicy. Wtedy powie król tym po swojej prawicy: Pójdźcie, błogosławieni Ojca Mego, odziedziczcie Królestwo, przygotowane dla was od założenia świata..."** (Ew. Mateusza 25,31-34).

Lud, ziemia i miasto cierpiały pod władzą i uciskiem nie-Żydów, i cierpienia te i niesprawiedliwość potrwają jeszcze pewien okres, aż do zakończenia **„czasów pogan"**. Wówczas powróci Mesjasz, aby zapoczątkować wiekuiste panowanie pokoju.

Stary ośrodek medyczny nad Morzem Martwym w Ein Bokek fot. J.I. Hunting

Atrakcje Morza Martwego

Simon Griver
[Features from Israel]

Do Izraela po

Błoto z Morza Martwego – najstarszy kosmetyk fot. Sammy Avnisan [WZPS]

Już od wieków pielgrzymi odwiedzający Ziemię Świętą wierzyli, że wizyta ta wpłynie korzystnie na ich zdrowie. Dzisiejsi turyści, choć często przybywają do Izraela nie kierując się pobudkami religijnymi, nadal liczą na uzyskanie tam właśnie pomocy zdrowotnej. Doskonała opieka medyczna w szpitalach izraelskich w połączeniu z jedynymi w swoim rodzaju warunkami klimatycznymi nad Morzem Martwym potrafią zaradzić najróżniejszym dolegliwościom.

Ośrodek Medyczny Hadassah w Jerozolimie już od dawna świadczy usługi arabskim pacjentom, którzy nawet nie uznają państwa izraelskiego, a często przybywają z krajów w ogóle nie utrzymujących stosunków dyplomatycznych z Izraelem.

Medycyna o dziwo przełamuje narodowe animozje – bo liczba pacjentów zagranicznych w izraelskich szpitalach rośnie prędko z roku na rok. Tylko w ciągu ostatnich kilku miesięcy Ośrodek Hadassah operował jordańskiego członka rządu, czołowego polityka cypryjskiego, słynnego aktora rosyjskiego oraz syna byłego premiera Egiptu. [Zob. artykuł „Przyjaciel w biedzie" *Winnica* wrzesień 1996].

Ktoś z kierownictwa Ośrodka Medycznego Szeba koło Tel-Awiwu przyznał, że jego szpital przyjmuje tylu pacjentów zagranicznych, głównie z krajów arabskich i dawnego Związku Sowieckiego, że trzeba było w sąsiedztwie zbudować hotel mogący dać gościnę towarzyszącej często choremu rodzinie.

Do Izraela przybywają nie tylko pacjenci z krajów, gdzie medycyna stoi na nieco niższym poziomie, ale również z krajów wysoko rozwiniętych, pragnący skorzystać z pomocy medycznej w tych dziedzinach, w których lekarze izraelscy słyną szczególnie – chodzi zwłasz-

cza o pr
oraz skor

Izrae
ale i niez
rzalny w
czyca, at
wości rem
oddechow

Morz
wia ze w
czterysta
jest o 10
samopocz
szkodliwy
bezpieczn

Morz
łów: nad
bromu, w
ny równ
seczek bl
nia na ko
potęguje

Wsch
czasu po
prace nad
wym kra
na stetosk

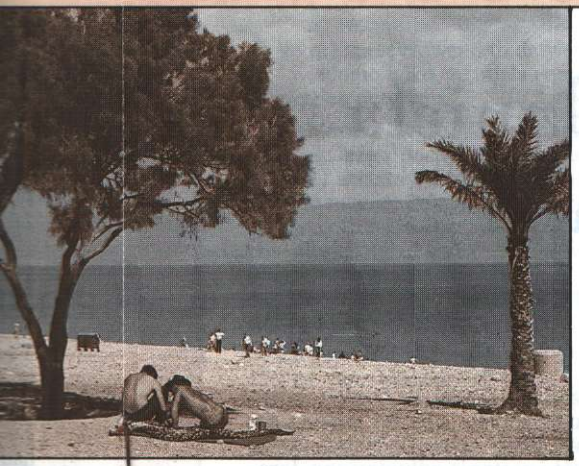

twego

fot. J.I. Hunting

po zdrowie

cza o przeszczepy szpiku kostnego, onkologię, stwardnienie rozsiane oraz skomplikowane operacje kardiologiczne.

Izrael może zaoferować pacjentom nie tylko wybitnych lekarzy, ale i niezwykłe warunki geograficzne. Morze Martwe i jego niepowtarzalny mikroklimat pozwalają leczyć szereg chorób skóry – jak łuszczyca, atopowe zapalenie skóry czy bielactwo nabyte – a także dolegliwości reumatyczne i artretyczne oraz powikłania w chorobach układu oddechowego.

Morze Martwe jest miejscem wyjątkowo dobroczynnym dla zdrowia ze względu na swoje położenie – w najniższej depresji na ziemi, czterysta metrów poniżej poziomu morza. Oznacza to, że powietrze jest o 10% bogatsze w tlen niż na poziomie morza, co powoduje dobre samopoczucie, natomiast warstwa gorącego powietrza neutralizuje szkodliwy wpływ promieni ultrafioletowych, dzięki czemu można się bezpiecznie opalać nie ulegając poparzeniu.

Morze Martwe szczyci się także wyjątkowym bogactwem minerałów: nadzwyczaj wysokie zasolenie łączy się tu z dużą zawartością bromu, wapnia, potasu i magnezu. Te dobroczynne minerały znajdziemy również w osadach nadmorskich; można je aplikować w postaci maseczek błotnych – i już poprzez samo oddychanie. Wrażenie zagubienia na końcu świata pośród tajemniczego krajobrazu pustyni dodatkowo potęguje poczucie komfortu psychicznego.

Wschodnie wybrzeże Morza Martwego należy do Jordanii. Od czasu podpisania traktatu pokojowego między oboma krajami trwają prace nad dużym kompleksem medyczno-uzdrowiskowym na południowym krańcu Morza Martwego. Izrael i Jordania przekuwają miecze na stetoskopy!

Zabieg transplantacji w Ośrodku Medycznym Hadassah

fot. Sammy Avnisan [

Zakłady Dead Sea Works – wydobywanie minerałów do produkcji nawozów

fot. WZPS [z Dead Sea

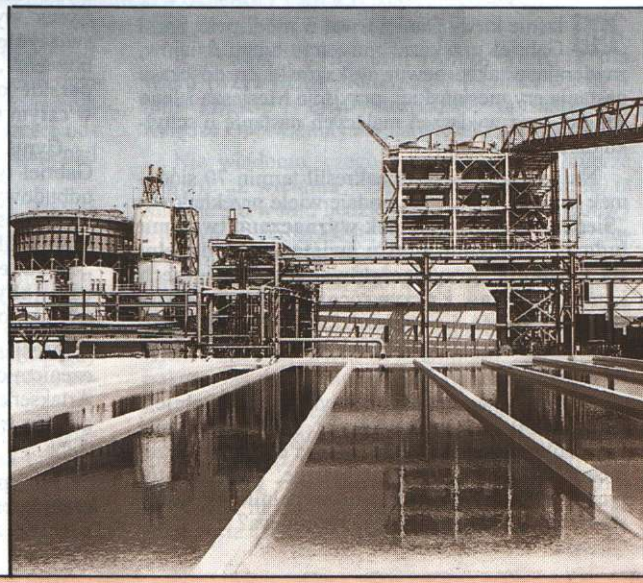

Wizje proroka Daniela

O przyjściu Mesjasza

Joseph H. Hunting

Objawienie darowane Danielowi w dziewiątym rozdziale jego księgi wyrasta niczym wierzchołek Mount Everest ponad najwyższe szczyty proroctwa biblijnego. Choć Daniel sprawował bardzo odpowiedzialny urząd w najpotężniejszym podówczas państwie świata, znajdował mimo to czas na studiowanie proroctw przekazanych przez Jeremiasza, a dotyczących 70-letniej niewoli Izraela.

Uświadomiwszy sobie, że okres 70 lat zbliża się ku końcowi, Daniel zwrócił **„swoje oblicze na Pana Boga, aby się modlić, błagać, w poście, we włosiennicy i popiele"**. Podobnie jak niegdyś Mojżesz i Samuel, Daniel prosił o Boże przebaczenie za grzechy Izraela, które doprowadziły do obecnego położenia ludu. Jego błaganie (9,4-19) należy do najbardziej poruszających modlitw wstawienniczych zanotowanych w Biblii.

Schemat anioła Gabriela

Właśnie kiedy Daniel trwał w modlitwie, anioł Gabriel przekazał mu zarys biegu dziejów, zawierający także pewne wskazówki co do czasu nastania ery mesjańskiej, przyjścia Mesjasza i Jego śmierci oraz wydarzeń mających nastąpić u schyłku dziejów.

Na początku Gabriel nakreślił termin 70 siódemek (nie „tygodni", jak podaje wiele przekładów): **„Siedemdziesiąt siódemek wyznaczono twojemu ludowi i twojemu miastu świętemu, aż dopełni się zbrodnia, przypieczętowany będzie grzech i zmazana wina, i przywrócona będzie wieczna sprawiedliwość, i potwierdzi się widzenie i prorok, i Najświętsze [miejsce] będzie namaszczone"** (9,24).

A zatem w zapowiedzianym przez Gabriela okresie 490 lat (siedemdziesiąt siódemek) Izrael i Jerozolima miałyby doświadczyć duchowej przemiany. Od razu nasuwa się pytanie: W ciągu których to 490 lat historii Izraela wypełniło się wszystkie siedem elementów tego proroctwa?

Okazuje się, że Gabriel miał dla Daniela dalsze wskazówki co do tej sprawy. **„Ty zaś wiedz i rozumiej: Od chwili kiedy wypowiedziano słowo, że nastąpi powrót i zostanie odbudowana Jerozolima, do Władcy – Pomazańca siedem tygodni i sześćdziesiąt dwa tygodnie: zostaną odbudowane dziedziniec i wał, w czasach jednak pełnych ucisku"** (Biblia Tysiąclecia).

Mamy zatem do czynienia z dwoma odrębnymi odcinkami czasu, które mają upłynąć DO CHWILI przyjścia Pomazańca-Księcia. Pierwszy z tych odcinków to siedem siódemek – okres odbudowywania Jerozolimy, **„czasy pełne ucisku"**, o czym przekonujemy się z Ksiąg Ezdrasza i Nehemiasza; drugi natomiast odcinek to 62 siódemki. Suma 49 lat i 434 lat daje 483 lata.

Sprawą zasadniczej wagi dla zrozumienia tego proroctwa jest określenie daty, kiedy **„wypowiedziano słowo, że nastąpi powrót i zostanie odbudowana Jerozolima"**. Otóż w 536 r. p.n.e. Cyrus wydał dekret, aby **„[zbudować PANU] świątynię w Jeruzalemie, które jest w Judzie"**, bowiem **„pobudził PAN ducha Cyrusa, króla perskiego, żeby ogłosił ustnie, a także pisemnie w całym swoim królestwie..."** (Ezd 1,2.1).

Cyrus nakazał więc odbudowę Ś w i ą t y n i; Gabriel tymczasem mówił o dekrecie dotyczącym odbudowy m i a s t a. Dekret taki wydał król Artakserkses w 20 roku swego panowania, kiedy przychylił się do prośby Nehemiasza i wysłał go **„do Judei, do miasta, gdzie są groby [jego] ojców, [aby] je mógł odbudować"** (Neh 2,5), a zatem około 444 roku.

Mesjasz miał zatem pojawić się przed zakończeniem okresu 483 lat od chwili wydania dekretu Artakserksesa. Tylko jedna osoba wypełniła w tym okresie wszystko, co pisali o Niej Mojżesz i prorocy.

Następnie Gabriel wyjawił Danielowi, że **„po sześćdziesiąciu dwóch siódemkach Pomazaniec zostanie zabity i nie będzie Go"**. Zwróćmy uwa-

gę, że nie sprecyzowano tu daty śmierci Pomazańca – wiadomo tylko, że miała ona nastąpić PO Jego pierwszym przyjściu.

W okresie owych 490 lat miał też pojawić się jakiś **„książę"** pochodzący z **„ludu [...] [który] zniszczy miasto i Świątynię"**. Ludem tym muszą być Rzymianie, którzy przeszło 500 lat po dekrecie Artakserksesa zburzyli Jerozolimę i Świątynię. Ów niesławny **„książę"** ma wówczas **„utrwalić przymierze dla wielu"** (Biblia Tysiąclecia) na jedną siódemkę (czyli siedem lat), lecz **„w połowie siódemki znieść ofiary krwawe i z pokarmów"**.

Ciekawe, że właśnie ta siódemka kończy okres 490 lat zapowiedzianych przez Gabriela. Nasuwa się jednak pytanie: Kiedy wypełni się ów siedmioelementowy program wspomniany przez Gabriela na początku objawienia? Kiedy **„dopełni się zbrodnia, przypieczętowany będzie grzech i zmazana wina, i przywrócona będzie wieczna sprawiedliwość, i potwierdzi się widzenie i prorok, i Najświętsze [miejsce] będzie namaszczone"**? Od chwili wygłoszenia tego proroctwa upłynęło już przecież jakieś 2 500 lat!

Ponieważ na pierwszy rzut oka nie widać wyraźnie długiego okresu czasu, jaki miałby upłynąć między okresem 483 lat a ostatnią siódemką lat, i z racji tego, że blisko 2 000 lat minęło już od Pierwszego Przyjścia Mesjasza, spróbujmy porównać tę sytuację do innej, wcześniejszej, z historii narodu izraelskiego, kiedy to również „zgubiły się" pewne lata, nie uwzględniane w prorockim kalendarzu ze względu na odstępstwo Izraela.

Brakujące lata

Przykład „brakujących lat" znajdziemy w Pierwszej Księdze Królewskiej 6,1. Powiedziano tam, że 480 lat upłynęło od Wyjścia z Egiptu do czwartego roku panowania Salomona. Faktycznie jednakże liczba tych lat wynosi 573:

40 lat na pustyni	(Dz 13,18)
450 lat władzy sędziów	(Dz 13,20)
40 lat władzy Saula	(Dz 13,21)
40 lat władzy Dawida	(1 Krl 2,11)
3 lata władzy Salomona	(1 Krl 6,1)

Daje to 573 lata, czyli o 93 lata więcej, niż to określono w 1 Krl 6,1. Warto jednakże uwzględnić, że w okresie od Exodusu do Salomona Izrael był pięciokrotnie karany za grzech:

8 lat pod władzą króla Mezopotamii	(Sdz 3,8)
18 lat pod władzą króla Moabu	(Sdz 3,14)
20 lat pod władzą króla Kanaanu	(Sdz 4,2-3)
7 lat pod władzą Midianitów	(Sdz 6,1)
40 lat pod władzą Filistynów	(Sdz 13,1).

Daje to razem 93 lata, które najwidoczniej pominięto w rachunku z 1 Krl 6,1.

Te 93 lata odszukane w Księdze Sędziów idealnie wyrównują pozorną różnicę z Pierwszej Księgi Królewskiej. Proroczy zegar Boży najwyraźniej zatrzymywał się za każdym razem, gdy Izrael odwróciwszy się od swego Boga musiał cierpieć nad sobą obce panowanie.

Czy nie może być zatem tak, że choć **„wielkie mnóstwo ludu chętnie Go słuchało"** (Ew. Marka 12,37) i choć Żydzi **„schodzili się do Niego zewsząd"** (Mk 1,45), to jednak ponieważ przywódcy ludu przed obliczem Piłata odrzucili Go i skazali na śmierć, proroczy zegar zatrzymał się dokładnie po zakończeniu okresu 483 lat od chwili, gdy **„wypowiedziano słowo, że nastąpi powrót i zostanie odbudowana Jerozolima"**?

Czy zburzenie Jeruzalemu i Świątyni i dziewiętnaście wieków tułaczki, prześladowań i nienawiści nie świadczą dobitnie o tym, gdzie podziały się „brakujące lata"? Innego rozsądnego wyjaśnienia nie ma.

A **„książę"**, który **„utrwali przymierze dla wielu przez jedną siódemkę"**? Bibliści widzą w nim **„Bestię"**, **„Antymesjasza"**, opisanego w Księdze Objawienia jako największy zwodziciel.

Nie wiadomo, czego ma dotyczyć przymierze zawarte **„z wieloma"**. Bardzo prawdopodobne, iż mieścić się w nim będzie umowa co do odbudowy Świątyni w Jerozolimie, na co wskazywałoby proroctwo: **„Gdy więc ujrzycie na miejscu świętym ohydę spustoszenia, którą przepowiedział prorok Daniel [...] nastanie wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd, i nie będzie"** (Ew. Mateusza 24,15-21). Dopiero jednak czas pokaże, jak dokładnie wypełni się to proroctwo.

Oczywistym jest, że okres 490 lat nie dobiegł jeszcze końca, gdyż wydarzenia ostatnich jego siedmiu lat wciąż należą do przyszłości. Kiedy jednak nastąpią, spełni się proroctwo Gabriela, a Izrael wejdzie na czele narodów świata do pierwszego tysiąclecia **„wiecznej sprawiedliwości"**.

Prawica Pana

**„Gdyż PAN upomni się o prawo ludu swego,
Ulituje się nad sługami swoimi,
Gdy zobaczy, że znikła siła
I że nie ma ani niewolnika, ani wolnego."
5 Księga Mojżeszowa 32,36**

Kenneth J. Price

Ciekawie jest czasami czytać ustępy Słowa Bożego w różnych przekładach; nieraz bowiem z biegiem wieków słowa zmieniały swe znaczenie, i dawniejsze ujęcie nierzadko rzuca sporo światła na nasze rozumienie danego fragmentu.

W Biblii Gdańskiej powyższy werset brzmi następująco: **„Albowiem sądzić będzie PAN lud swój, a sług swoich użali się, gdy ujrzy, że ustała siła, a iż tak pojmany, jako zostawiony, nic nie mogą".**

Słowa wypowiedziane przez Mojżesza u schyłku życia zwiastują bolesne dzieje Izraela. Kiedy naród dochowywał wierności Panu Bogu, rozrastał się i obfitował, lecz odejście od Pana pociągało za sobą tragiczne skutki.

Nebukadnesar oblegał Jerozolimę, potem splądrował miasto, uprowadził jego mieszkańców i znaleźli się oni w niewoli babilońskiej na 70 lat. Później Antioch Epifanes bezcześcił wszystko, co dla Izraela święte; Rzym zaś zrównał Jeruzalem z ziemią i rozproszył naród po całym świecie. Jakże trafnie przepowiedział Mesjasz, że **„Jerozolima będzie zdeptana przez pogan, aż się dopełnią czasy pogan"** (Ew. Łukasza 21,24).

Tragedie te spotykały potomków Jakuba jako skutek odwrócenia się narodu od jego Boga. Wieki temu Mojżesz przestrzegał: **„Położyłem dziś przed tobą życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierz przeto życie, abyś żył, ty i twoje potomstwo, miłując PANA, Boga twego, słuchając Jego głosu i lgnąc do Niego, gdyż w tym jest twoje życie i przedłużenie twoich dni..."** (5 Ks. Mojżeszowa 30,19-20).

Cierpienie ludu Bożego trwa aż do czasów współczesnych, obejmując również sześć milionów pomordowanych w czasie Holokaustu. Izrael może jednak zwrócić się gorliwie do Pana Boga o mądrość i siłę, o ratunek przed nieprzejednanymi wrogami i fałszywymi przyjaciółmi. Jakże słusznie Psalmista zachęcał swych rodaków: **„Izraelu, oczekuj PANA, gdyż u PANA jest łaska i odkupienie u Niego obfite! On sam odkupi Izraela od wszystkich win jego"** (Ps 139,7-8).

Dostrzegamy moc prawicy Bożej w ciągu ostatnich 48 lat nowożytnego państwa izraelskiego, w cudowny tak często sposób niosącą wybawienie Jego ludowi w wojnach, jakie musiał toczyć.

Mojżeszowa pieśń wybawienia

W wersecie zacytowanym na początku słowo przełożone jako „siła" można też przetłumaczyć jako „ręka". W pieśni odśpiewanej po przejściu przez Morze Czerwone i zwycięstwie nad nieprzyjaciółmi Mojżesz wspomniał właśnie o „ręce" – prawicy Pana Boga: **„Prawica Twoja, PANIE, jest uświetniona przez siłę, prawica Twoja rozbija nieprzyjaciela"** (2 Mojż 15.6).

W innej swojej pieśni Mojżesz oddaje chwałę Panu Bogu i pragnie wysławiać Boże przymioty. Zwraca między innymi uwagę na sprawiedliwość Bożą: **„Oddajcie uwielbienie Bogu naszemu. On jest skałą! Doskonałe jest dzieło Jego, gdyż wszystkie drogi Jego są prawe, jest Bogiem wiernym, bez fałszu, sprawiedliwy On i prawy"** (5 Mojż 32,3-4).

W pieśni tej Pan Bóg ukazuje swoją miłość, gotową odkupić Jego lud:

„Wspomnij dni dawne, rozważcie lata dawnych pokoleń [...] Gdy Najwyższy przydzielał dziedzictwa narodom, gdy rozdzielał synów ludzkich, już ustalał granice ludów według liczby synów izraelskich. Gdyż działem PANA jest lud Jego, Jakub wyznaczonym Mu dziedzictwem.

„Znalazł go w ziemi pustynnej [...] Otoczył go, doglądał go, strzegł go jak źrenicy oka. Jak orzeł pobudza do lotu swoje młode, unosi się nad swymi pisklętami, rozpościera swoje skrzydła, bierze na nie młode i niesie je na lotkach swoich, tak PAN sam jeden prowadził go, nie było przy nim obcego boga" (32,7-12).

Pan Bóg przypomina więc swemu ludowi o miłości, którą okazał wyprowadzając go z Egiptu. Spostrzegł, że są bezradni, i pośpieszył im z pomocą. Uczył ich, troszczył się o nich i prowadził ich. Żyli jak książęta; niestety, żyjąc w obfitości **„utył Jeszurun i wierzgał"** przeciwko przykazaniom Pana. Ludowi wydawało się, że obejdzie się bez pomocy i prowadzenia Bożego i że jest w stanie rządzić się po swojemu.

Pan Bóg ustępuje

Jakże smutne słowa musiał w tej sytuacji wyrzec Pan Bóg: **„Zakryję przed nimi oblicze Moje..."** (32,20), dodał jednakże zaraz: **„Byłbym rzekł: Potłukę ich, wytracę między ludźmi pamięć o nich, gdybym się nie wzdrygał przed zniewagą wroga, aby nie wypaczyli tego ciemiężcy ich, aby nie powiedzieli: Nasza ręka jest górą, a nie PAN uczynił to wszystko"** (32,26-27).

W tych tragicznych chwilach siła faktycznie odstępowała Izraela, gdyż w przeciwnym razie **„jakżeby jeden mógł gonić przed sobą tysiąc, a dwaj zmusić do ucieczki dziesięć tysięcy, gdyby Ten, który jest skałą, nie był ich zaprzedał, a PAN ich nie porzucił?!"** (32,30).

Boża interwencja

Lecz w tragicznych okolicznościach lud Boży, słudzy Boży mogą przecież oczekiwać Bożego wybawienia. Kiedy znajdujemy się w beznadziejnym położeniu, możemy liczyć na Bożą pomoc. W najczarniejszej godzinie w Egipcie, gdy zrozpaczony lud płakał przed Panem Bogiem i szczerze się przed Nim żalił, Pan wysłuchał. Odpowiedział, posłał wybawiciela.

Kiedy ludzie uczciwie przyznają się do swej tragicznej sytuacji, wówczas Pan Bóg stanie w ich obronie. **„Przyzywa niebiosa z góry i ziemię, aby sądzić swój lud: Zgromadźcie mi wiernych Moich, którzy zawarli ze Mną przymierze przez ofiarę"** (Psalm 50,4-5).

Dziś Izrael znajduje się w wielkiej potrzebie. Lecz jakże cudownie jest mieć świadomość, że Święty Duch Boży jest wierny w swojej misji, której cel stanowi **„przekonać świat o grzechu i o sprawiedliwości, i o sądzie; o grzechu, gdyż nie uwierzyli we Mnie; o sprawiedliwości, gdyż odchodzę do Ojca i już Mnie nie ujrzycie; o sądzie zaś, gdyż książę tego świata** [szatan] **został osądzony"** (Ew. Jana 16,8-11).

Pan Bóg poruczył pewną misję również tym, którzy się u Niego wstawiają: **„Na twoich murach, Jeruzalem, postawiłem stróżów: przez cały dzień i przez całą noc, nigdy nie umilkną. Wy, którzy wyznajecie PANA, nie milczcie! I nie dajcie Mu spokoju, dopóki nie odbuduje Jeruzalemu i dopóki nie uczyni go sławnym na ziemi!"** (Ks. Izajasza 62,6-7).

Wybawienie od śmierci

Jim Gerrish
[Bridges for Peace]

Nasz świat kona. Prawdę mówiąc, ku zagładzie chyli się cały wszechświat. W Biblii czytamy, że już wkrótce nic po nim nie pozostanie: **„Tyś z dawna założył ziemię, a niebiosa są dziełem rąk Twoich. [...] wszystkie jak szata się zużyją, jak szata, która się zmienia, one się zmienią"** (Psalm 102,26-27).

Co dla nas praktycznie oznaczają te słowa? Nasze fizyczne ciała też chylą się ku zniszczeniu, i to już od chwili narodzin. Nawet nasz duch – najgłębsza nasza istota – nie oparł się skutkom procesu psucia się i umierania. Śmierć ludzkiego ducha zostaje w Biblii ukazana jako wieczna.

Żyjemy w otoczeniu śmierci, niszczenia, zmiany, na co dzień obserwujemy te procesy wokół siebie. Bywają one tak oczywiste, iż potrafi je zmierzyć nauka. Na przykład w dziedzinie archeologii uczeni twierdzą, że są w stanie datować pochodzenie szczątków organicznych właśnie dzięki ustaleniu tempa rozkładu poszczególnych składników.

Proces niszczenia, zmiany, umierania rozpoczął się w świecie człowieka z chwilą, kiedy w ogrodzie Eden Adam i Ewa dali posłuch szatanowi i zgrzeszyli. Swoim buntem zapoczątkowali proces niszczenia i śmierci. Biblia powiada wprost: **„...zapłatą za grzech jest śmierć"** (List do Rzymian 6,23) oraz: **„Każdy, kto grzeszy, umrze"** (Ks. Ezechiela 18,4).

Ten ponury proces dostrzegamy nawet w instytucjach działających na tym świecie, w rządach. Wielu łudzi się, że sytuacja w tej dziedzinie poprawia się z pokolenia na pokolenie, Biblia jednakże jasno uprzedza, że sprawy będą się pogarszać. Proces ten, zachodzący już w czasach Nebukadnesara, trwa po dziś dzień.

W Księdze Daniela ów władca został przedstawiony jako głowa ze złota wśród wielkich imperiów nie-żydowskich. Imperia medo-perskie i greckie, które miały nastąpić po nim, ukazano za pomocą mniej szlachetnych kruszców – srebra i miedzi; ostatnie zaś imperium – Rzym – opisano jako zbudowane początkowo z żelaza, lecz w dniach ostatnich stanowiące mieszankę żelaza z gliną (Dn 2,41-43). Mieszanina to oczywiście bardzo krucha i na dobrą sprawę niewiele warta.

Problem śmierci

W ciągu tysiącleci swojej historii człowiek nie znalazł żadnego rozwiązania na problem stopniowego niszczenia i śmierci, choć jak całe stworzenie pragnął wyzwolić się z niego. Biblia mówi, że **„całe stworzenie wespół wzdycha i wespół boleje aż dotąd"** (Rz 8,22).

W Tanach możemy znaleźć szereg przykładów sytuacji, kiedy te bolesne procesy bywały na pewien

czas przezwyciężane czy opóźniane. Prorocy nieraz wskrzeszali umarłych, którzy jednakże jakiś czas później musieli podzielić los wszystkich ludzi i jeszcze raz umrzeć. Ludzie bywali uzdrawiani z chorób, jednakże później zaczynały dręczyć ich inne dolegliwości fizyczne. Wszyscy w końcu umierali, a prawo grzechu i śmierci zbierało swoje żniwo.

Czytamy w Biblii również o takich ludziach, którzy szukali nadziei na przezwyciężenie śmierci. Job zadał jakże ważne pytanie: **„Gdy człowiek umiera, czy znowu ożyje?"**, później zaś sam udzielił na nie odpowiedzi: **„Lecz ja wiem, że Odkupiciel mój żyje i że jako ostatni nad prochem stanie! Że potem, chociaż moja skóra jest tak poszarpana, uwolniony od swego ciała będę oglądał Boga. Tak! Ja sam ujrzę Go i moje oczy zobaczą Go, nie kto inny"** (14,14; 19,25-27).

Wiele wieków później również Dawid wyraził pewność, że na wieki zamieszka w domu Pana Boga: **„...zamieszkam w domu PANA przez długie dni"** (Ps 23,6). Lecz przede wszystkim w Nowym Testamencie dostrzegamy prawdziwe zwycięstwo nad śmiercią i wyzwolenie, zarówno człowieka, jak i całego stworzenia.

Biblia mówi, że przychodząc na świat Mesjasz **„śmierć zniszczył, a żywot i nieśmiertelność na jaśnię wywiódł..."** (2 List do Tymoteusza 1,10) i że po ukrzyżowaniu przebywał **„w łonie ziemi trzy dni i trzy noce"** (Ew. Mateusza 12,40), gdzie **„zwiastował duchom będącym w więzieniu"** (1 List Piotra 3,19).

Kiedy zaś zmartwychwstał, spełniło się proroctwo Psalmisty: **„Wstąpiłeś na wysokość, wiodłeś z sobą jeńców"** (Ps 68,19); w Liście do Efezjan czytamy: **„Wstąpiwszy na wysokość, powiódł za sobą jeńców i ludzi darami obdarzył"** (4,8).

Od czasów zmartwychwstania na świecie zaistniało coś nowego: Śmierć i procesy niszczenia znajdują się w defensywie. Oczywiście wszyscy ludzie nadal umierają, lecz poszczególni wierzący wzrastają w wierze ku obfitości życia – życia wiecznego. **„...choć zewnętrzny nasz człowiek niszczeje, to jednak ten nasz wewnętrzny odnawia się z każdym dniem"** (2 List do Koryntian 4,16).

Choć nasz wzrok fizyczny z biegiem czasu coraz bardziej się pogarsza, to nasz duchowy wzrok spostrzega rzeczy, o których przedtem nie mieliśmy pojęcia. Również nasze duchowe uszy coraz wyraźniej słyszą to, na co przedtem byliśmy głusi.

Nie tylko jednak nasze duchy skorzystają na darze życia wiecznego. Biblia zapewnia, że przemianie ulegną również nasze ciała fizyczne: **„...trąba zabrzmi i umarli wzbudzeni zostaną jako nie skażeni, a my zostaniemy przemienieni"** (1 Kor 15,52). Nasza śmiertelność przyoblecze się w nieśmiertelność, a śmierć zostanie pochłonięta w zwycięstwie.

Uraduje się całe stworzenie

Biblia wyjawia, że wraz z wierzącymi ku tej perspektywie spogląda niecierpliwie całe stworzenie. **„Bo stworzenie z tęsknotą oczekuje objawienia synów Bożych, gdyż stworzenie zostało poddane znikomości nie z własnej woli, lecz z woli Tego, które je poddał, w nadziei, że i samo stworzenie będzie wyzwolone z niewoli skażenia ku chwalebnej wolności dzieci Bożych"** (Rz 8,19-21).

Zostaniemy zatem odkupieni nie tylko my sami, ale i całe stworzenie, cała przyroda: **„... i będzie wilk gościem jagnięcia"** (Ks. Izajasza 11,6), noc odejdzie na zawsze (Objawienie 21,25), podobnie jak cierpienia i smutek. **„I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły"** (Obj 21,4).

Pocieszajmy się myślą o tym, i oby Pan Bóg przyśpieszył nastanie tego jasnego, wspaniałego dnia, który zapowiada Biblia. Jego Zmartwychwstanie zaś niech pobudza nas do chwalebnego życia na co dzień.

THE DAVID PRESS

CEL: walczyć z antysemityzmem i głosić światu prawdę o Mesjaszu

ZAŁOŻYCIEL: Dr Lawrence Duff–Forbes

DYREKTOR: Mark G. Warren

CENTRALA MELBOURNE AUSTRALIA

Mr. M. G. Warren
THE DAVID PRESS
908 North Road, BENTLEIGH EAST, Vic. 3165
P.O. Box 25, CARNEGIE 3163
Tel. (03) 570 5582
E-mail: vineyard@ozonline.com.au

POLSKA

Adam Czwojdrak
OFICYNA WYDAWNICZA „TIQVA"
skr. poczt. 2300
53–413 WROCŁAW 47
E-mail: tiqva@silesia.pik-net.pl

Drodzy Czytelnicy,

Serdecznie dziękujemy za Waszą wierność i dobrą wolę, dzięki którym Pan pozwolił przetrwać *Winnicy* kolejny rok.

Rok ten był dla Prenumeratorów naszych czasopism wyjątkowo niepomyślny, jeśli chodzi o punktualność wydawniczą – tego nie jesteśmy niestety w stanie Państwu wynagrodzić; możemy tylko kolejny raz prosić o wybaczenie i dziękować za cierpliwość.

W przyszłym roku **cena pojedynczego egzemplarza** w prenumeracie wyniesie zapewne **2,20 zł**. (pojedyncza **prenumerata całoroczna** wyniosłaby więc **24,20 zł**.). Proponujemy zatem znów ratalny system wpłacania. Ostateczną cenę prenumeraty pojedynczej oraz tabelę z cenami prenumerat wielokrotnych będziemy bowiem w stanie podać dopiero w numerze lutowym, kiedy poczta ogłosi nowy cennik.

Z bólem serca decydujemy się na tę podwyżkę, spowodowaną w ogromnej części wzrostem kosztów wytworzenia i opłat pocztowych, a w pewnej mierze też pragnieniem zapewnienia naszym pismom większej niezależności finansowej. (Jak dotąd wydajemy je bez żadnego „marginesu bezpieczeństwa", a nieraz wręcz z deficytem, stąd opóźnienia – kiedy kończy nam się płynność finansowa i nie starcza przez jakiś czas np. pieniędzy na znaczki). Niestety, wobec bardzo niskiego w porównaniu z prasą popularną nakładu naszych pism nasza cena nie jest konkurencyjna, mimo że niemal identyczna z poziomem kosztów. Prosimy Boga o więcej prenumeratorów, a naszych Czytelników o dołączenie do tej modlitwy.

Druk i oprawa: Drukarnia przy ul. Waliców 25, 00-865 Warszawa

Prenumeratę należy wpłacać do Banku Zachodniego, I Oddz. we Wrocławiu. Numer konta Oficyny Wydawniczej „TIQVA": 11201652-618393-136-1000. Koniecznie z adnotacją WINNICA.